

Piotr Szukalski
Instytut Socjologii
Uniwersytet Łódzki
piotr.szukalski@uni.lodz.pl



Rozwój demograficzny wielkich miast w Polsce na przełomie XX i XXI wieku

Wielkie miasta to zgodnie z polską nomenklaturą miejscowości mające co najmniej pół miliona mieszkańców. Jest ich w naszym kraju jedynie 5 (Warszawa, Kraków, Łódź, Wrocław, Poznań), a jednocześnie skupiają 4,427 mln mieszkańców (stan na koniec 2019 r.), a zatem nieco ponad 1/9 ogółu ludności naszego kraju. W tych największych ośrodkach skupia się życie gospodarcze, polityczne i społeczne kraju, z uwagi na nieproporcjonalnie dużą ich rolę wynikającą z koncentracji najważniejszych firm, uczelni i instytucji publicznych. Ich demograficzna rola jest w rzeczywistości większa, niż wynikałoby z liczby ludności rejestrowanej (a zatem zameldowanej na pobyt stały lub przynajmniej 3-miesięczny), zarówno z uwagi na dużą skalę nierejestrowanej imigracji krajowej i (zwłaszcza ostatnio) zagranicznej, jak i rozrost w wyniku suburbanizacji przedmieść (tj. przekształcania się miasta wraz z otaczającymi go terenami w funkcjonalnie powiązany obszar metropolitalny), których ludność w dużym stopniu jest *de facto* mieszkańcami miasta.

Patrząc na zmiany liczby rejestrowanej ludności tych miast na przełomie XX i XXI w. – tj. w latach 1980-2019 – zaobserwować można występowanie wśród nich odmiennych ścieżek rozwoju demograficznego, przejawiające się przede wszystkim różnymi kierunkami i skalą zachodzących zmian (tab. 1, rys. 1).

Tabela 1
Liczba ludności największych miast w Polsce w latach 1980-2019 (w tys. osób)

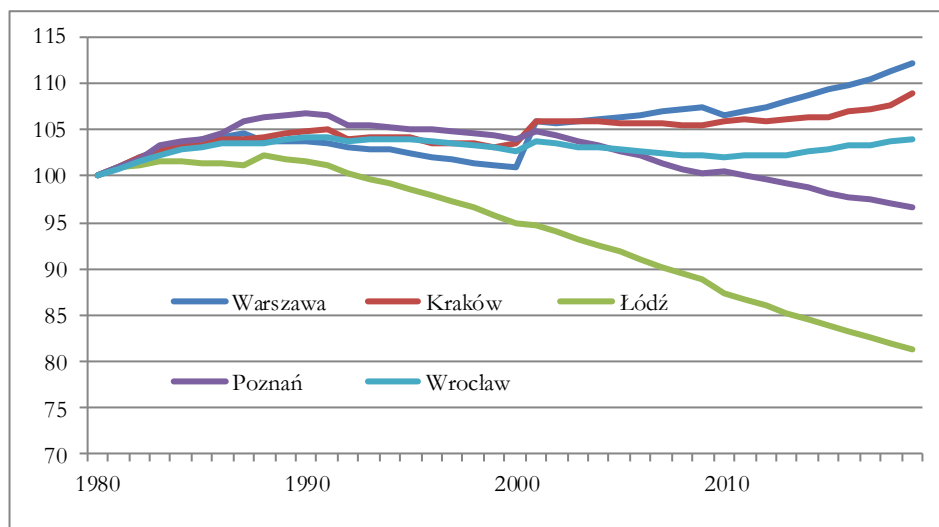
Rok	Warszawa	Kraków	Łódź	Wrocław	Poznań
1980	1596,1	715,7	835,7	617,7	552,9
1985	1659,4	740,1	847,9	637,2	575,1
1990	1655,7	750,5	848,3	643,2	590,1
1995	1635,1	745,0	823,2	642,0	581,2
2000	1610,5	741,5	793,2	633,9	574,9
2005	1697,6	756,6	767,6	635,9	567,9
2010	1700,1	757,7	730,6	630,7	555,6
2015	1744,4	761,1	701,0	635,8	542,3
2019	1790,7	779,1	679,9	642,9	534,8

Źródło: *Roczniki Demograficzne* GUS i Baza danych GUS *Demografia*

Z jednej strony, Warszawa, Kraków i Wrocław w trakcie ostatnich czterech dekad stale lub prawie stale odznaczały się wzrostem liczby ludności, z drugiej – w przypadku Łodzi i Poznania widoczny jest trwały, choć zapoczątkowany w różnych okresach, spadek liczby ludności. W efekcie w grupie pierwszej obserwujemy kilku-, kilkunastoprocentowe wzrosty w stosunku do roku początkowego, zaś w drugiej podobnego rzędu (lub większe w przypadku Łodzi) spadki (rys. 1).

Rysunek 1

Zmiany liczby ludności największych miast w Polsce w latach 1980-2019 (rok 1980=100)



Źródło: Roczniki Demograficzne GUS i Baza danych GUS Demografia

Pomijając w tym miejscu przeszacowania liczby ludności będące efektami spisów ludności (1988, 2002, 2011), widoczne są generalnie dobre dla wszystkich lata 1980., gdy miasta te wciąż przyciągały mieszkańców mniejszych miejscowości PRL, i dużo gorsze 1990., kiedy to wskutek braku pracy i w tych największych miastach brak było wyraźnych bodźców zachęcających do osiedlania się, a także zróżnicowany z punktu widzenia rozwoju demograficznego okres XXI w.

Co sprawia, że największe, polskie miasta – wydawałoby się o takim samym lub co najmniej zbliżonym potencjale ludnościowym i ekonomicznym¹ – w trakcie ostatnich dekad odznaczały się tak odmienną trajektorią zmian ludnościowych?

Odpowiadając na powyższe pytanie, ograniczę się w niniejszym opracowaniu jedynie do wskazania czynników demograficznych, generalnie pomijając te pozostałe. Podejście takie trąci nadmiernym uproszczeniem, niemniej zwyczajowa objętość opracowań z niniejszej serii nie pozwala na inne podejście.

Po pierwsze zatem, odmiennie w przypadku 5 największych miast zmieniał się przyrost naturalny (rys. 2). Przyrost ten to różnica między liczbą urodzeń, wynikającą ze struktury wieku ludności i poziomu płodności, a liczbą zgonów, odzwierciedlającą strukturę wieku populacji i umieralność.

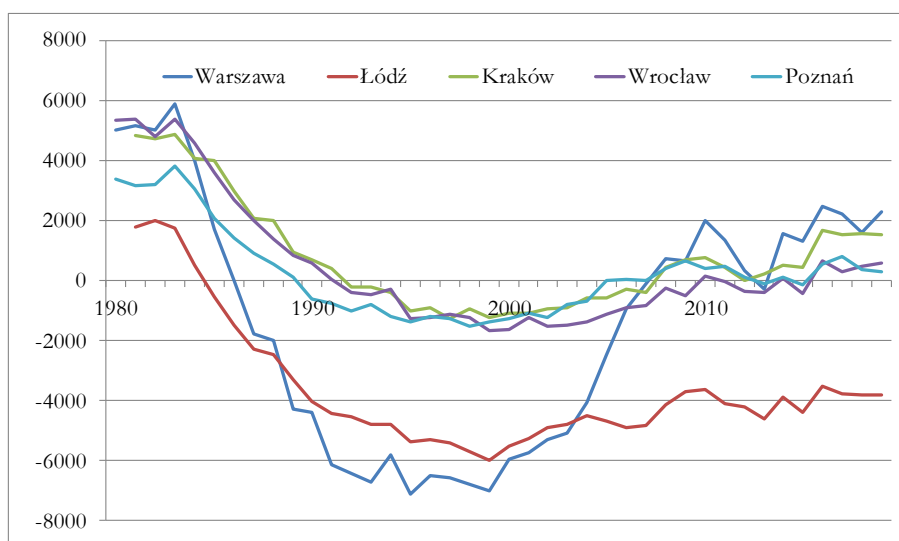
Z uwagi na znaczenie czynnika strukturalnego dla zrozumienia zachodzących zmian, zarówno w sferze urodzeń i zgonów, warto od niego rozpocząć wyjaśnianie przemian w zakresie przyrostu naturalnego (tab. 2).

We wszystkich miastach zaobserwować w tym przypadku można te same zmiany – spadek udziału dzieci i młodej młodzieży (wiek 0-19 ukończonych lat) oraz osób w wieku usamodzielniania się i zakładania własnych rodzin (20-39 lat), z drugiej zaś strony szybki wzrost udziału osób starszych, a zwłaszcza tych mających co najmniej 70 lat. Pomijając te stałe zmiany, zauważyć można było w analizowanym okresie wprawdzie wzrost znaczenia ludności w wieku 40-59 lat, a potem jej spadek, co przede wszystkim odzwierciedlało przechodzenie pokolenia powojennego *baby-boomu* przez poszczególne grupy wieku.

¹ To stwierdzenie jest oczywiście co najmniej dyskusyjne, patrząc np. na publikowane szacunki PKB *per capita*, wskazujące na stałe występowanie dysproporcji pomiędzy tymi miastami, np. w roku 2017 w Warszawie wskaźnik ten stanowi 296,6% wartości ogólnopolskiej, podczas gdy w Krakowie 167,5%, Wrocławiu 168,0%, Poznaniu 199,6%, zaś w Łodzi jedynie 123,7% [USwK, 2019].

Rysunek 2

Przyrost naturalny w największych miastach w latach 1980-2019 (w osobach)



Źródło: Roczniki Demograficzne GUS i Baza danych GUS Demografia

Tabela 2

Struktura wieku ludności największych miast Polski w latach 1980, 2000 i 2019
(jako % ludności ogółem)

Rok	Wiek	Warszawa	Kraków	Łódź	Wrocław	Poznań
1980	0-19	22,7	26,1	22,9	26,0	25,8
	20-39	34,5	37,1	34,5	37,9	36,1
	40-59	27,4	24	26,6	26,0	23,2
	60-69	7,3	6,5	8,1	5,6	7,3
	70+	8,1	6,2	7,8	4,5	7,6
2000	0-19	20,1	22,8	20,3	22,2	23,0
	20-39	28,5	31,0	27,1	29,7	30,6
	40-59	30,0	27,9	31,7	29,2	28,5
	60-69	10,7	9,5	9,8	9,7	9,1
	70+	10,7	8,8	11,1	9,3	8,9
2019	0-19	19,7	18,8	16,6	18,3	18,5
	20-39	27,1	29,1	25,1	29,2	28,3
	40-59	25,9	25,6	26,3	24,8	25,2
	60-69	13,4	13,0	16,5	14,0	13,9
	70+	14,0	13,5	15,6	13,6	14,1

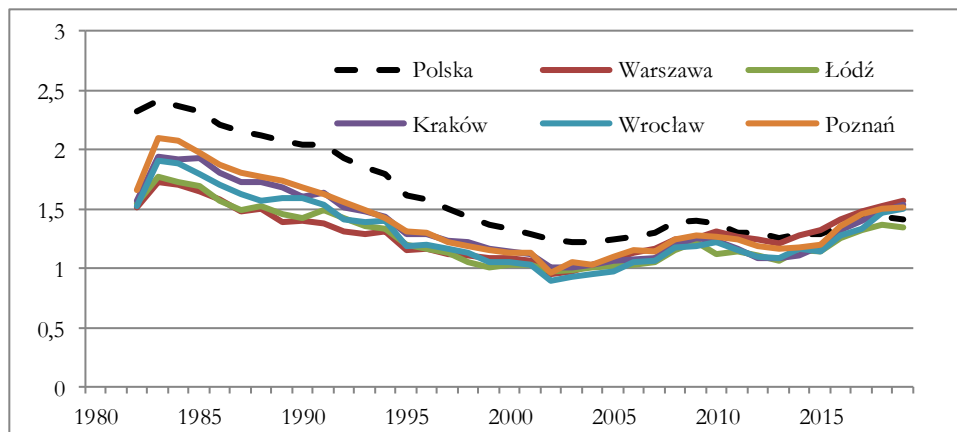
Źródło: obliczenia własne na podstawie: Rocznik Demograficzny 1981, baza danych GUS Demografia,

W efekcie zauważyć można powolne zmniejszanie się tej grupy, która decyduje się na zawieranie związków małżeńskich i wydawanie na świat potomstwa, a jednocześnie wzrost tej subpopulacji, która odznacza się relatywnie wysokim prawdopodobieństwem zgonu. Zmiany te rzutowały zatem samoistnie – tj. *ceteris paribus* – na zmniejszanie się liczby urodzeń i wzrost liczby zgonów. Jednakże wciąż poszczególne miasta różnią się między sobą tak stopniem zaawansowania starzenia się ludności, jak i udziałem tych grup, od których w największym stopniu zależy przyszłość danego ośrodka miejskiego – a zatem dzieci, młodzieży i młodych dorosłych. Bez wątpienia najgorsza sytuacja z tego punktu widzenia występuje w Łodzi, reszta miast różni się między sobą w małym stopniu.

Drugim – poza strukturą wieku ludności – czynnikiem rzutującym na liczbę urodzeń – jest płodność, czyli natężenie urodzeń w zbiorowości kobiet w wieku rozrodczym. Syntetycznym jej wskaźnikiem jest współczynnik dzietności, informujący o średniej liczbie dzieci, jaką kobieta urodziłaby w trakcie swego życia przy założeniu utrzymywania się natężenia urodzeń obserwowanego w danym roku w długim okresie. Choć w całym, badanym okresie dzietność znajdowała się na poziomie poniżej (niekiedy znacznie) tej zapewniającej prostą zastępowalność pokoleń, podkreślić trzeba ogromną zmianę, jaka się dokonała. O ile początkowo – pod wpływem lepszego poziomu wykształcenia, wyższej aktywności zawodowej, wyższych aspiracji i zasięgu rozpowszechnienia nietradycyjnego podejścia do rodziny, lepszej znajomości skutecznej antykoncepcji – dzietność mieszkanek największych miast była znacznie niższa od średniej dla kraju ogółem, to obecnie – zapewne z uwagi na wcześniejsze osiągnięcie (lub zbliżenie się do) docelowego wzorca płodności – w ostatnich latach dzietność jest (poza Łodzią) wyższa od wielkości ogólnopolskiej.

Rysunek 3

Współczynniki dzietności teoretycznej w największych miastach i w Polsce ogółem w latach 1982-2019



Źródło: *Roczniki Demograficzne* GUS i Baza danych GUS *Demografia*

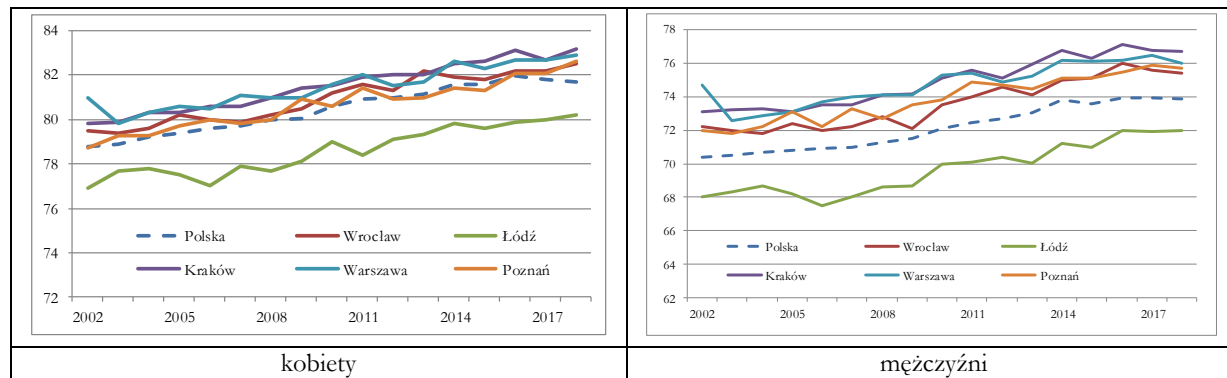
Zmiany te stały się bardzo widoczne w ostatnich latach, co – z uwagi na koincydencję z wprowadzeniem rządowego programu Rodzina 500+ – prowadzi do konstatacji, iż to wielkie miasta są największym, choć nieplanowanym, ich beneficjentem w sferze wpływu na dzietność [Szukalski, 2019]. Ów wysoki poziom dzietności jest przynajmniej po części wynikiem selektywnej imigracji, tj. silnej tendencji wśród nierejestrowanych imigrantów do legalizowania swego pobytu w przypadku planowania dziecka lub w przypadku oczekiwania na jego narodzenie w celu uzyskania ułatwień w dostępie do opieki zdrowotnej, żłobków czy przedszkoli.

Z kolei w przypadku liczby zgonów – poza liczbą i strukturą wieku ludności – uzależniona jest ona od umieralności, tj. natężenia zgonów. W tym przypadku powszechnie używanym, syntetycznym miernikiem jest trwanie życia nowonarodzonego dziecka, przy czym z uwagi na znaczące różnice pomiędzy przedstawicielami obu płci osobno podaje się odpowiednie wartości dla kobiet i mężczyzn (rys. 4A, 4B).

Z uwagi na nadreprezentację wśród ludności największych miast osób dobrze wykształconych i bardziej świadomych wagi stylu życia dla zdrowia, wyższe uzyskiwane dochody, mniejszy zakres stanowisk pracy narażonych na niekorzystne czynniki środowiskowe, lepszy dostęp do specjalistycznych usług medycznych, mieszkańcy największych miast charakteryzują się – z wyjątkiem Łodzi – lepszą sytuacją zdrowotną i niższą umieralnością niż średnia dla kraju. Szczególnie widoczne jest to wśród mężczyzn. W efekcie i liczba zgonów jest tam niższa, niż

wynikałyby to z przyjęcia ogólnopolskiego poziomu umieralności. Niemniej wspomniane już starzenie się ludności prowadzi do generalnie wzrastającej liczby zgonów mimo coraz niższego natężenia zgonów w poszczególnych grupach wieku.

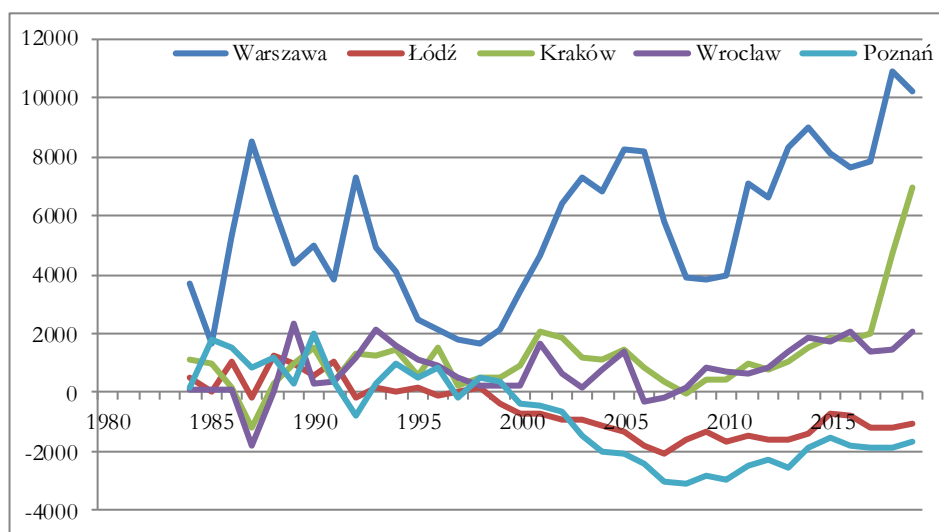
Rysunek 4
Trwanie życia noworodka płci męskiej i żeńskiej w wielkich miastach w latach 2002-2018



Źródło: *Roczniki Demograficzne GUS i Baza danych GUS Demografia*

Zróznicowanie sytuacji poszczególnych badanych miast było widać szczególnie silnie w przypadku analizy salda migracji (rys. 5). Pomijając szczególną sytuację Warszawy, której zlewnia migracyjna (a zatem obszar z którego napływają imigranci) obejmuje cały kraj, a nawet i inne państwa, widoczna jest różnica między, z jednej strony, Krakowem i Wrocławiem, z drugiej zaś – Łodzią i Poznaniem. Różnice ta bardzo widoczna w liczbach bezwzględnych wynika z dwóch czynników – 1) atrakcyjności osiedleńczej i wielkości zlewni migracyjnej; 2) skali procesu suburbanizacji. W przypadku Warszawy, Krakowa i Wrocławia ten pierwszy przeważa nad tym drugim. W przypadku Łodzi trwale ujemne saldo wynika z niskiej atrakcyjności i niskiego napływu, miasto bowiem nie jest pierwszym wyborem jako miejsce studiów czy pracy dla młodzieży z terenu całego swego regionu. Z kolei w przypadku Poznania mamy do czynienia – mimo znacznego napływu, w tym i spoza województwa, którego jest stolicą – z wyjątkowo dużym odpływem na tereny podmiejskie, a zatem z silną suburbanizacją.

Rysunek 5
Saldo migracji w wielkich miastach w latach 1984-2019*



* dla roku 2015 nie uwzględniono migracji zagranicznych z uwagi na nieopublikowanie przez GUS danych
Źródło: dla lat 1984-2006 [Obraniak, 2007], dla lat późniejszych Baza GUS *Demografia*

Generalnie, migracje w latach 1994-2019 przyczyniły się do wzrostu ludności Warszawy (o 203,4 tys.), Krakowa (43,5 tys.) i Wrocławia (28,8 tys.), zaś do spadku w przypadku Łodzi (-20,7 tys.) i Poznania (-29,1 tys.). W XXI wieku, a zatem począwszy od 2001 r., zmiany te wynosiły odpowiednio: +138,8 tys., +31,1 tys., +19,2 tys., -24,9 tys. i - 39,3 tys.

* * *

Przedstawiona w niniejszym opracowaniu analiza danych odnoszących się do zmian liczby ludności w największych miastach naszego kraju i tegoż uwarunkowań wskazuje na wagę położenia geograficznego i zaszcłości demograficzno-ekonomicznych dla rozwoju tych miast. Tak duże ośrodki miejskie, aby normalnie funkcjonować, muszą stanowić centrum odpowiednio dużego i ludnego obszaru, przekraczającego zazwyczaj teren jednego województwa. Stąd też 4 z wspomnianych miast pełni rolę takiego centrum i dla ludności zamieszkującej (mniej lub bardziej rozległe) tereny przylegające do obszaru regionu, którego są stolicą. Lokalizacja Łodzi sprawia, że miasto to styka się z – wynikającą ze zbyt dużej bliskości przestrzennej – konkurencją aż trzech innych ośrodków (Warszawa, Wrocław, Poznań), z którymi przegrywa wyścig o ściąganie młodych, utalentowanych mieszkańców.

Z drugiej strony to zaszcłości w dużym stopniu decydują o aktualnym, demograficznym obliczu największych miast. To imigranci, osiedlający się w związku z nauką lub pracą, sprzed 5, 10, 15 lat w dużym stopniu decydują o liczbie urodzeń, wzmacniając potencjał reprodukcyjny przyjmujących ich miast.

Zaś generalnie, wraz z postępem koncentracji ludności na obszarach metropolitarnych, waga – demograficzna, ekonomiczna, polityczna – tych największych ośrodków wzrasta, choć bywa dla pobieżnego czytelnika danych statystycznych ukryta w rzadziej publikowanych statystykach łączących liczbę mieszkańców największych miast z ich „użytkownikami”, tj. osobami w tych miastach pracującymi, uczącymi się, korzystającymi z oferty handlowej, usługowej, kulturalnej, rekreacyjnej, choć mieszkającymi poza miastem, na rozlewających się wokół suburbiach.

Literatura:

- Kantor-Pietraga I., 2014, *Systematyka procesu depopulacji miast na obszarze Polski od XIX do XXI wieku*, Wyd. UŚ, Katowice
- Obraniak W., 2007, *Ludność Łodzi i innych wielkich miast w Polsce w latach 1984-2006*, US w Łodzi, Łódź, 42 s.
- Szukalski P., 2012, *Sytuacja demograficzna Łodzi*, Wyd. Biblioteka, Łódź 46 s., <http://dspace.uni.lodz.pl:8080/xmlui/handle/11089/3445>
- Szukalski P., 2015 *Suburbanizacja obszarów wielkomiejskich w Polsce*, „Demografia i Gerontologia Społeczna. Biuletyn Informacyjny”, nr 4, <http://hdl.handle.net/11089/11164>
- Szukalski P., 2018, *Rozwój demograficzny dawnych i obecnych stolic województw*, „Demografia i Gerontologia Społeczna. Biuletyn Informacyjny”, nr 7, <http://hdl.handle.net/11089/25961>
- Szukalski P., 2019, *Wzrost dzietności w ostatnich latach: dlaczego najbardziej z niego korzystają duże miasta?*, „Demografia i Gerontologia Społeczna. Biuletyn Informacyjny”, nr 5, <http://hdl.handle.net/11089/29980>
- USwK (Urząd Statystyczny w Katowicach), 2019, *Produkt krajowy brutto - Rachunki regionalne w latach 2015-2017*, <https://katowice.stat.gov.pl/publikacje-i-foldery/rachunki-regionalne/produkt-krajowy-brutto-rachunki-regionalne-w-latach-2015-2017,1,18.html>